

IZABELA LEWANDOWSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii



<https://orcid.org/0000-0003-0853-7913>

W WARMIŃSKIEJ CHACIE I ZAGRODZIE PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU – ŻYCIE CODZIENNE W ŚWIEtle ZBIORÓW MUZEUM WARMIŃSKIEGO GOSPODARSTWA (MUZYJUM WARMIŃSKIEGO GOSPODARSTWA) W GIŁAWACH

Wprowadzenie – wieś i muzeum we wsi Giławy

Wieś Giławy została założona w 1407 r. przez Kapitułę Warmińską na 40 włókach na terenie leśnym w pobliżu Jeziora Serwent. Akt lokacyjny wystawiony został dla Jacoba zwanego Gillau, syna Mykensa Sirwinthen. Stąd funkcjonowały dwie nazwy wsi: Sirwinthen i Gillau, po 1945 r. przyjęto nazwę Giławy, jaką polscy Warmiacy posługiwali się jeszcze w XIX w.¹

Wieś była wielokrotnie niszczona, a potem odbudowana podczas wojen polsko-krzyżackich, np. w 1479 r. w czasie konfliktu z biskupem Mikołajem Tungenem, kiedy to wojska króla polskiego całkowicie wieś zniszczyły. W XVI w. zasiedlono ją przybyszami z Mazowsza. Potem przechodziły tu wojska szwedzkie i napoleońskie. W roku 1820 Giławy zamieszkiwało 109 mieszkańców, w 1861 r. 282 osoby, z których aż 261 posługiwało się językiem polskim. W 1898 r. z inicjatywy miejscowej ludności polskiej zbudowano tu kościół katolicki w stylu neogotyckim pod wezwaniem świętych Jana Chrzciciela i Elżbiety. Obok kościoła znajduje się cmentarz, a na nim mogiły kilkuset zmarłych. W głosowaniu 11 lipca 1920 r. za Polską opowiedziało się

¹ *Przewodnik turystyczny po gminie Purda*, oprac. E. Cyfus, J. Laskowski, J. Weihs, red. I. Lewandowska, Purda 2013, s. 100.

58 mieszkańców wsi, a za Prusami Wschodnimi głosowało 190 osób². W okresie międzywojennym w Giławach była spora mniejszość polska. Według spisu powszechnego z 1910 r. narodowość polską podało 476 osób. Funkcjonowało tu wówczas Koło Młodzieży, chór kościelny i biblioteka. Szkoła dla polskiej mniejszości narodowej istniała w latach 1931–1939³. Obecnie wieś liczy 178 mieszkańców i można w niej zobaczyć kościół parafialny z cmentarzem i plebanią, dwie kapliczki oraz trzy metalowe krzyże, budynek dawnej polskiej i niemieckiej szkoły powszechnej, kilka zabytkowych chałup drewnianych i murowanych z czerwonej cegły⁴.

Przekształcenia krajobrazu spowodowane przemianami uwłaszczeniowymi, separacją i melioracją gruntów, rozpoczęły się już w dziejach nowożytnych, a ich nasilenie nastąpiło w wieku XIX. Wówczas w granicach wsi, ale z dala od jej zwartej zabudowy, powstawały pojedyncze gospodarstwa, zwane „wybudowaniami” lub „wymiarami”, gdyż powstały po komasacji gruntów. Takie gospodarstwa mogły uprawiać grunty najdalej położone, dotychczas nieorabiane. Regulacja, podział pastwisk gminnych i komasacja przyczyniły się do podwojenia powierzchni użytków rolnych. Było to efektem tak zwanej pruskiej drogi do rozwoju kapitalizmu⁵.

W drugiej połowie XIX w., po reformach agrarnych, na wsi warmińskiej zaczęły powstawać tzw. kolonie, w gwarze mówiono o zabudowaniach na *plonach*. Tak też powstał dom pod dzisiejszym numerem Giławy 42. Najprawdopodobniej bogaty gospodarz wybudował go swojej córce, która wraz z mężem zaczynała nowe życie. W księdze wieczystej zapisana jest pod rokiem 1896, jednakże postawiony u wylotu drogi dojazdowej krzyż z wyrytą datą 1880 r. sugeruje, że właśnie wtedy postawiono pierwszą chałupę⁶.

Po wojnie w chacie pod nr 42 na kolonii wsi Giławy mieszkała rodzina Falaszek. On przed wojną nazywał się Valaschek i pochodził z Gąsiorowa. Jego siostra Schafrin mieszkała w Giławach. Valaschek wżenił się w dom na kolonii wsi Giławy, ale nie wiemy, jak nazywała się jego żona. W czasie II wojny światowej był w wojsku niemieckim i wrócił do Polski dopiero w 1948 r. Spolszczył wówczas nazwisko na Falaszek. Miał trzy córki, z których dwie wyszły za braci Wichmannów z pobliskich Wyrand – Reinholda i Hanyśa. Trzecia córka,

² J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 116.

³ I. Lewandowska, J. Chłosta, *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929–1939. W 80-lecie ich utworzenia*, Olsztyn 2010, s. 71–80.

⁴ *Przewodnik...*, s. 101.

⁵ J. Jasiński, *Reformy agrarne na Warmii na początku XIX wieku*, Olsztyn 1967.

⁶ Dzieje tej chałupy i jej prawdziwych oraz fikcyjnych gospodarzy przedstawił w swojej powieści E. Cyfus, *Kele wsi chałupa*, Dąbrówno 2018.

najmłodsza, szybko wyjechała do Niemiec. Potem dołączyła do niej pozostała część rodziny⁷. Wyjeżdżając, całe gospodarstwo musieli oddać na rzecz gminy, która podzieliła je na dwie działki. Na jednej z nich z puli socjalnej ulokowano wdowę po pracowniku leśnym o nazwisku Kamińska. Miała dwie córki. Kiedy dorosły, jedna z nich – Bożena – wyprowadziła się do Wipsowa, druga do Gdańska. Mąż Bożeny zabił się na motorze w Sąplatach, a babcia wzięła do siebie wnuka Darka, który opiekował się nią i pomagał jej w gospodarstwie. Niestety Darek w wieku 22 lat również zabił się na motorze. Ponieważ Kamińska przyjaźniła się w panią Korzeniewską z Giław, po śmierci wnuka chatę odkupił od gminy syn Korzeniewskiej, który „dochował” Kamińską do śmierci. Jednak babcia szybko się załamała i zmarła niecały rok potem⁸.

W 2007 r. XIX-wieczną chatę odkupili od Korzeniewskiego Izabela Lewandowska i Edward Cyfus. Powoli ją restaurują i porządkują. Szukają jej korzeni i historii. Zbierają pamiątki związane z domem i życiem codziennym wiejskiej ludności warmińskiej. W 2013 r. utworzyli na strychu Muzeum Warmińskiego Gospodarstwa. Możemy tam zobaczyć nie tylko zabytkowe sprzęty w oryginalnych wnętrzach, ale też układ domu wkomponowany w warmiński pejzaż. Właściciele mają też stroje regionalne, prowadzą prelekcje dla osób indywidualnych i zorganizowanych grup. To prawdziwy skansen w nowoczesnym wykonaniu. Ponieważ obiekt spełnia dzisiaj walory użytkowe, część eksponatów przeniesiono na strych, bowiem wyszły już z codziennego użycia. Natomiast meble i sprzęty, które są w dalszym ciągu używane przez właścicieli, pozostały na swoich miejscach.

Zasoby tego obiektu stanowią bazę źródłową niniejszego tekstu, który ma na celu przedstawienie życia codziennego ludności warmińskiej na przełomie XIX i XX w. w świetle przedmiotów, którymi się otaczano i które wykorzystywano w pracy i odpoczynku. Oczywiście zasoby Muzeum nie są wyczerpujące, głównie ze względu na ograniczoną przestrzeń oraz na funkcje użytkowe, które do tej pory spełnia. Uzupełniającą rolę w stosunku do źródeł stanowi tu dostępna, aczkolwiek nieliczna, literatura. Tok narracji oparty jest głównie na obserwacji uczestniczącej i partycypacji w zachowanych źródłach. Tam, gdzie to możliwe, nazwano przedmioty w gwarze warmińskiej, by jeszcze bardziej przybliżyć czytelnika do specyfiki tego okresu i tej przestrzeni.

⁷ Wywiad z Henrykiem i Jadwigą Wagner z Purdy, Giławy 21 VII 2013 r., nagranie dźwiękowe w zbiorach autorki.

⁸ Wywiad z leśniczym Aleksandrem Peplowskim, Nerwik 4 VIII 2013 r., nagranie dźwiękowe w zbiorach autorki.

Warmińska zagroda i chałupa jako przykłady tradycyjnego budownictwa wiejskiego

Od drugiej połowy XIX w. gospodarstwo wiejskie (*gburstwo*) zakładane od podstaw miało znacznie więcej przestrzeni na budynki gospodarcze i podwórze (*łoborę*), ponieważ było położone nieco dalej od zwartej zabudowy wsi. Całość otaczał drewniany płot i tradycyjna, zdobiona brama wjazdowa. Często przy wjeździe do zagrody lub skrócie z głównej drogi gospodarze stawiali kapliczkę (*kapelkę*) lub krzyż. Było to wyrazem ich pobożności i umiłowania Matki Boskiej, której kult rozwinął się na Warmii szczególnie po objawieniach gietrzwałdzkich w 1877 r. Kapliczki przybierały bardzo różne formy. Najczęściej były budowane z czerwonej cegły, jedno-, dwu-, a nawet trzypiętrowe, czasami z dzwonniczką, zawsze jednak z figurką świętych lub maryjną⁹. Kilka lat temu gospodarze zbudowali przy bramie wjazdowej nietypową kapliczkę w formie skrzynkowej, drewnianą ze spadzistym daszkiem, posadowioną na drewnianej nóżce. Wewnątrz znajduje się także drewniana figurka Matki Boskiej, znaleziona na śmietniku w miejscowości Gernsheim w Niemczech, a sprowadzona specjalnie do Giław. Przy skrócie z głównej drogi do opisywanej tu chaty stoi metalowy krzyż z wyrytym napisem 1880 r. Co ciekawe, jest pomalowany na srebrno, a dwa inne w tej wsi są koloru białego i czarnego. Do dzisiaj kultywuje się zwyczaj, że kapliczki i krzyże przystroja się kolorowymi wstążkami (*wstójkami*, *szlejkami*) i dekoruje kwiatkami (*ksiotkami*).

Od wrót prowadziła droga do podwórza, najczęściej zabudowanego w czworobok, na którym stawiano stodołę, oborę dla krów (*krównio*) i chlew (*świniarnio*). Z mniejszych pomieszczeń wymienić należy kurnik, czasami gołębnik, wozownię, czy drwalkę. Były one zbudowane z czerwonych cegieł, czasami na kamiennej podmurówce, kryte dachówką lub strzechą. Bywało i tak, że dół budynku był z cegieł, a nadbudowa drewniana. Celem takiej zabudowy było zachowanie lepszego przepływu powietrza, bowiem przetrzymywano tam siano dla zwierząt, suszono zioła itp. W chlewie był też parnik do gotowania kartofli dla świń, stąd też budynek musiał mieć komin. Przy stodole stał kierat, który wykorzystywał siłę pociągową zwierząt gospodarskich (koni lub wołów) do napędu takich urządzeń jak sieczkarnie, młotkarnie lub wialnie. Wykorzystywano je podczas draszowania, czyli młócenia zboża.

⁹ J. Jasiński, *Maryjne kaplice i kapliczki przydrożne na Warmii w XIX wieku*, [w:] idem, *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII–XX wieku*, Olsztyn 2003, s. 200–212; J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej. Przydrożne obiekty kultu jako element ludowego systemu komunikacji*, Olsztyn 2004; S. Kuprianiuk, I. Liżewska, *Warmińskie kapliczki* [katalog], Olsztyn 2012.

Młockarnię ustawiano wówczas na środku klepiska w stodole, otwierano na oścież wrota od strony podwórza i tam, dokąd sięgał pas transmisyjny, ustawiano i mocowano silnik diesla, który napędzał młockarnię. Wymłóconą słomę przerzucano luzem do sąsieka (*sójsieka*), czyli części stodoły służącej do gromadzenia i magazynowania słomy. Wymłócone ziarno wynoszono w workach na strych chałupy i wysypywano luzem na twardą glinianą polepę. Sterta zboża przerzucana była raz lub dwa na tydzień w inne miejsce, aby ziarno schło szybko i nie pleśniało. W zbiorach Muzeum posiadamy szufle wydrążone z jednego pnia drzewa, służące do przesypywania zboża. Natomiast wialnia to maszyna z ręcznie napędzanym dużym kołem zamachowym, wprawiającym w drganie różnej gęstości sita i uruchamiającym zamocowane wewnątrz drewniane łopaty wywołujące wiatr w urządzeniu. Z otworu po jednej stronie sypało się do worka czyste ziarno i to trafiało na strych, z drugiej – oddzielone plewy, które były wykorzystywane na paszę dla świń¹⁰.

Gospodarze przechowywali ziemniaki, brukiew, czasami buraki w wolno stojących na terenach zagród piwnicach (*sklepach*)¹¹. Widać je jeszcze przy niektórych gospodarstwach, nawet we wsi Giławy. Są one częściowo wkopane w ziemię, a częściowo wystające ponad powierzchnię. Niestety przy gospodarstwie pod numerem 42 taka piwnica się nie zachowała. W gospodarstwie nie mogło też zabraknąć drewnianej szopy, w której przechowywano brony, pługi, radła, sierpy służące do żęcia zbóż, cepy do młócenia, maszynę do kopania kartofli, piłę trakową, a także osełkę, którą ostrzono narzędzia gospodarcze, i inne sprzęty, jak kopyto szewskie, koła drewniane czy nożyce do strzyżenia owiec. Sporą część stanowiły narzędzia stolarskie, bowiem każdy gospodarz potrafił wykonać podstawowe prace w drewnie czy naprawić popsute narzędzia. Spośród elementów znajdujących się w Muzeum wymienić można chociażby strugi, dłuta, ręczne wiertarki i różne wiertła, a także narzędzia rymarskie służące do obróbki skóry niezbędnej w pracach gospodarskich.

Do uprawy ziemi używano początkowo radła oraz sochy, potem brony, kultywatorów i drapaczy. Wszystkie służyły do rozdrabniania i wyrównywania zoranej ziemi. Najstarsze brony były drewniane, późniejsze składały się z kraty zbitej z drewnianych, grubych listew; na ich skrzyżowaniach umieszczano metalowe, kute zęby. Późniejsze brony, używane jeszcze do niedawna, były metalowe. Kultywator z kolei przypominał metalowy drapacz, jego zęby mocowane były na sprężynach, co zwiększało skuteczność działania. Jeszcze do połowy XX w. wiele zasiewów robiono na Warmii ręcznie. Na przykład len czy zboże siano, czerpiąc ręcznie ziarno z zawieszzonej na szyi płachty

¹⁰ E. Cyfus, *Moja Warmia*, Dąbrówno 2012, s. 30.

¹¹ H. Koprowski, *Tradycyjne przetwórstwo żywności*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 394.

lnianej albo ze specjalnego drewnianego pojemnika. Ziemniaki i kapustę także sadzono ręcznie, pod motykę. Ziemniaki wykopywano motyką. Zboże początkowo żęto sierpem; nawet w XIX w., gdy pojawiła się kosa, koszenie nią było uznawane za grzeszne i świadczyło o braku szacunku dla zboża, czyli chleba. Kosy używano jedynie do ścinania trawy. Dopiero w końcu XIX stulecia zaczęto stosować kosę do ścinania zboża. Na początku XX w. w gospodarstwach zastąpiły ją konne kosiarki¹².

Ciekawym eksponatem Muzeum jest zachowana osełka stojąca, wykonana z koła młyńskiego, obudowana żeliwną podstawą, do której wlewało się wodę. Podczas ostrzenia kos czy siekier woda nawilżała koło i wzmacniała efekt ostrzenia. Na wyposażeniu gospodarstwa znajdował się także stojak do piłowania drewnianych pni i pieńki do rąbania siekierą drewna na opał. Oczywiście niezbędnym wyposażeniem każdego gospodarstwa był wóz.

Niedaleko podwórza znajdował się staw (*bagno*), niekiedy też rzeka, które były podstawowym źródłem zaopatrzenia w wodę na potrzeby gospodarcze. Staw służył nie tylko jako rezerwuuar wody dla bydła i trzody, ale też hodowano w nim ryby, głównie karasie. Oczywiście nie było to jedyne źródło wody w gospodarstwie, na potrzeby prac domowych budowano studnię z żurawiem. Kiedy po wygranej wojnie prusko-francuskiej z 1870 r. do Prus Wschodnich zaczęły napływać ogromne sumy pieniędzy z kontrybucji, przeznaczano je na meliorację gruntów. To spowodowało stopniowe osuszanie bagien i terenów podmokłych. Z czasem efektem tego był całkowity zanik wody w stawie przy omawianym gospodarstwie. Obecnie są tam tylko tereny podmokłe, nienadające się ani pod uprawę, ani też do spacerowania. Ciekawostką jest, że przy remoncie chaty znaleziono w kuchni rury prowadzące niegdyś do przydomowej studni, można więc stwierdzić, że woda doprowadzana była ze studni bezpośrednio do kranów w kuchni.

Za polami rozciągał się las, stanowiący także niespożyty rezerwuuar pożywienia ówczesnej ludności wiejskiej. Znane powiedzenie, że Warmiak stawia chałupę tam, gdzie ma blisko las i wodę (*las przy dupsie i woda w gambzie*) było więc zgodne z prawdą. Zaraz za podwórzem, a niedaleko stawu, najczęściej mieściło się pastwisko czy łąka (*rozgort*), gdzie wypasały się konie, owce i krowy. Z drugiej strony podwórza znajdował się sad, w którym rosły drzewa typowe dla warmińskiej wsi – jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie i śliwy. Natomiast przed chałupą był ogródek kwiatowy i warzywny. Niezbędne więc były haczki, motyczki, grabie, kosze, drabiny i inne narzędzia służące do pracy w polu i sadzie.

¹² J. Wieczerek, *Uwagi na temat tradycyjnego rolnictwa na Mazurach i Warmii w XVIII i XIX wieku*, „Rocznik Olsztyński” 1968, t. 7, s. 170–176; idem, *Tradycyjne uprawy roli w gospodarstwach chłopskich na Mazurach i Warmii w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1970, s. 100–121.

Typowa XIX-wieczna zabudowa wiejska na Warmii i Mazurach to kryta strzechą drewniana chałupa z obciosanych czworokątnie brewion, kładzionych poziomo jedno na drugim i łączonych w narożach w jaskółczy ogon¹³. Chata zbudowana została na kamiennej podmurówce łączonej glinianą polepą, ściany ma od wewnątrz murowane z cegły, na zewnątrz zaś pokryte balami ciosanego drewna. Szczeliny wypychane są mchem. Więźba dachowa zachowała się oryginalna, z nielicznymi uzupełnieniami, dach kryty jest czerwoną dachówką. Strych w XIX w. pełnił funkcję użytkową i służył do suszenia i przechowywania przez zimę zboża, stąd też musiał być suchy, ale też przewiewny. Dzisiaj to właśnie na strychu, zaadaptowanym na minimuzeum, znajduje się większość zbiorów.

Szczyty domów od końca XIX w. zdobiły artystycznie wykonane pazdury. Także okiennice malowane na niebiesko lub zielono z czterema szprosami są odzwierciedleniem dawnych warmińskich zwyczajów budowlanych¹⁴. Ponieważ drewniana substancja zabytkowa ulegała częstym zniszczeniom spowodowanym wojnami, przemarszami wojsk oraz licznymi pożarami, stąd też ustawa z 1866 r. zakazywała pokrywania dachów słomą, a zalecała budowanie z cegły i krycie domów dachówką. Spowodowało to powstanie bardzo charakterystycznego do dnia dzisiejszego krajobrazu warmińskiej i mazurskiej przestrzeni wiejskiej. Dla regionu charakterystyczne są domy z czerwonej, licowej cegły, które często stanowią widoczny i łatwo rozpoznawalny znak dawnej granicy Prus Wschodnich.

Zbiory etnograficzne – wyposażenie izb mieszkalnych

Układ izb jest typowy dla warmińskiej wsi – chodziło się naokoło czarnej kuchni. Ze wszystkich pokoiów wychodzą przewody, które na strychu łączą się w oryginalną wędzarnię kominową. Pokoje są przechodnie, chata posiada dwie sienie – jedną w kierunku podwórza, drugą na ogród. Zachowała się też oryginalna ceglana podłoga w sieni i drewniane podłogi w dwóch izbach. Sufity pokrywają stare deski układane na zakładkę, bez użycia gwoździ.

W pokoju gościnnym (*paradny jizbie*), który był największym pomieszczeniem w całej chacie, na środku stał duży stół, a wokół niego kilkanaście krzeseł. Pokój był na co dzień nieużywany, zawsze wysprzątany, czekający na zaproszonych gości lub ważne uroczystości rodzinne. W pokoju nie

¹³ F. Klonowski, *Drewniane budownictwo ludowe na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1965; M. Bartoś, B. Zalewska, *Architektura w krajobrazie wiejskim Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003; I. Liżewska, *Tradycyjne budownictwo wiejskie na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 2007.

¹⁴ R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1911; idem, *Stadt und Landhäuser in Ostpreußen*, München 1918.

mogło zabraknąć ozdobnej kanapy (*paradny zółfy*), ławek i krzeseł z rzeźbionymi oparciami i charakterystycznymi otworami w kształcie serduszek. Nad stołem wisiała dekoracyjna lampa naftowa (*pitrolowo*), a na ścianach obrazy. Stał też kredens (*kryjdens*) z porcelanowymi i szklanymi filiżankami (*taskami*), talerzykami oraz elegancką zastawą stołową¹⁵. Do ogrzewania służył wielki ozdobny piec kaflowy, w którym palono tylko w razie potrzeby. Ponieważ ta izba była zazwyczaj chłodna, gospodyni układała tam na ławach świeże bochenki chleba. Obecnie z tradycyjnego wyposażenia pokoju gościnnego zachował się w Muzeum zabytkowy kredens, stara XVIII-wieczna szafa z kołkami do wieszania ubrań zamiast wieszaków i stylizowane krzesła z wyciętym serduszkami.

W izbie trzymano szafy na odzież zimową i malowane skrzynie, w których przechowywano potrzebne dokumenty, zapisy, ważne listy, a także wiano lub pościele, obrusy i inne wartościowe przedmioty, np. pięknie wyszywane czepce (*mycki*). Były one najbogatszym elementem kobiecego stroju warmińskiego, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Zakładano je w czas oczepin na głowie dziewczynie, która od tej pory stawała się gospodynią (*gburką*). Tradycyjny strój zniknął z życia Warmiaków około połowy XIX w., wraz z upowszechnieniem masowej produkcji i wprowadzeniem na cały rynek niemiecki dużo tańszych ubiorów. Kobięcy strój letni składał się ze spódnicy (*rok*, *kitel*), halki (*unterrok*) i fartuszek (*zapaski*), koszuli zapinanej na guziki i zakończonej stójką lub małym kołnierzykiem. Na to nakładano kamizelkę, rodzaj obcisłego stanika czy gorsetu (*westka*). Całość ozdobiona była kolorowymi wstążkami. Zimą spódnice stawały się długie aż do kostek, na kamizelkę zakładano kubraczek z długimi rękawami (*kabat*), często obszyty barankiem, na nogi wełniane pończochy, a na rękawy grubą chustę. Męski strój chłopięcy to bufiaste spodnie (*buksy*), które wkładano w wysokie skórzane buty (*skorznie*), dalej koszula i kamizelka, a na głowie kapelusz. Natomiast gospodarz (*gbur*) nosił długi płaszcz (*sukmanę*) obwiązany szerokim pasem, tzw. krajką¹⁶. Zimą zakładano wełniane czapki i kozuchy. Obecnie właściciele Muzeum posiadają swoje prywatne stroje stylizowane na tradycyjne, które są wystawione w sieni na specjalnych manekinach.

W sypialni rodziców (*łojców*) czy pokoju dziadków (*ópów*) najważniejszym meblem było łóżko. Było to masywne podwójne drewniane łóżo, albo też dwa pojedyncze, przysunięte do siebie. Duże łóżo miało też niekiedy bal-

¹⁵ B. Beba, *Tradycyjne wyposażenie wnętrz mieszkalnych*, [w:] *Kultura ludowa...*, s. 249–293.

¹⁶ K. Brunner, *Ostdeutsche Volkskunde*, Leipzig 1925; M. Philipp, *Beiträge zur Ermländischen Volkskunde*, Greifswald 1906; T. Modzelewska, *Stroje ludowe Warmii i Mazur*, Olsztyn 1958; F. Klonowski, *Strój warmiński*, z serii: *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. 1, *Pomorze i Warmia*, z. 3, Wrocław 1960.

dachim (*podniebzie*). Do łóżka jesienną czy zimową porą wkładano termofor (taki eksponat znajduje się na wyposażeniu Muzeum). W opisywanym okresie był to metalowy, ocynkowany, owalny, ale zarazem płaski pojemnik, z nakrętką lub drewnianym korkiem u góry. Tam wlewano wrzątek i trzymano pod kołdrą, w celu rozgrzania nóg lub innych bolących i zimnych części ciała, najczęściej brzucha czy żołądka. Nad łóżem wisiał koniecznie duży obraz o tematyce religijnej, np. Pan Jezus w Ogrójcu, lub też dwa mniejsze przedstawiające Matkę Boską i Pana Jezusa. Na innej ścianie wisiał też obraz ślubny gospodarzy. Po obu stronach łóżek stały szafki nocne, a na ścianie za wezgłowie wisały lampy naftowe. Niezbędnym elementem tego pokoju był piec, wokół którego stały taboreciki, zwane też zydelkami (*tretkami*) lub niewielka ława. Na nich zasiadali dziadkowie, by ogrzać plecy po ciężkim dniu pracy. Tu też stała szafa czy komoda na ubrania i mniejsza komoda z lustrem, tzw. toaletka. Tam gospodyni trzymała swoje grzebienie (*grzebzianie*), spinki do włosów (*tórnotle*), perfumy (*pachnidła*) i inne przybory do upiększania. Zdarzały się też lokówki, które wkładano do pieca, by się rozgrzały do odpowiedniej temperatury. W rogu tego pokoju, na trójkątnej podwieszanej półeczce lub trójkątnej komodzie, gospodyni robiła sobie ołtarzyk, na którym stawiała lichtarze i krzyżyk. Przy nim modliła się codziennie rano lub w święta, gdy śnieg zasypał drogi i nie można się było dostać do kościoła na mszę świętą. Wynikało to z wielkiej pobożności warmińskiego ludu, który nie tylko bardzo rygorystycznie przestrzegał dni postnych, ale też często odmawiał godzinki, różańce i litanie. Do modlitw służyły kancjonały i zbiory pieśni religijnych. Kilka z nich znajduje się na wyposażeniu Muzeum.

W obu pomieszczeniach znajdowały się świeczniki, dziergane i haftowane poduszki, obrusy, serwetki, wazony, a w nich sztuczne kwiaty, malowana ceramika. Na podłodze leżały szmaciaki (*lojferki*). Do dzisiaj w Muzeum Warmińskiego Gburstwa, w tzw. pokoju warmińskim, stoją dwa drewniane łóżka ze zdobionymi oparciami, przykryte dzierganymi płachtami i koronkowymi poduszkami. Na podłodze leżą szmaciaki, a na ścianach wiszą święte obrazy.

Najczęściej używanym pomieszczeniem była izba bezpośrednio sąsiadująca z kuchnią. Tam jedzono posiłki, przesiadywano w wolnym czasie, rozmawiano, wykonywano różne obowiązkowe czynności, np. prasowano. Pod koniec XIX w. w użytkowaniu były żelazka zarówno na węgiel drzewny, jak i na duszę. Obydwa przed użyciem stawiano na rozgrzaną płytę kuchenną (*plotę*) w celu rozgrzania stopy. Żelazko na węgiel miało pokrywkę na zawiasach z tyłu i drewniany uchwyt. Po bokach pokrywy znajdowały się małe otworki, które zapewniały dostęp powietrza. W celu rozżarzenia stygnących węgli wychodzono przed chałupę i machano zamasyżycie żelazkiem. Następnie można było wrócić do prasowania. Natomiast żelazko na duszę było

odlane w całości z żeliwa, z drewnianą rączką. Przez otwór wkładano do środka rozgrzaną w domowej kuchni żeliwną sztabkę (to właśnie była dusza). Takie żelazko musiało mieć na wyposażeniu trzy dusze, na zmianę podgrzewane w palenisku. W opisywanym Muzeum zachowało się kilka żelazek z duszą i na węgiel.

Małe dzieci nie miały odrębnego pokoju i spały w kołyskach, małych łódeczkach lub też w nogach dużych łóżek rodziców. Kiedy nieco podrosły spały w wysuwanej dolnej części drewnianej ławy, zwanej po warmińsku *szlóm-bankiem*/ślómbankiem. Do środka wkładano słomę, a na dzień wsuwano, tworząc znowu ławę do siedzenia. W tej izbie mieścił się też stół z krzesłami, kredens z filiżankami, talerzami, miseczkami i dzbankami (*zbonkami*), czyli codzienną zastawą stołową. Przy stole przesiadywano całą rodziną, wieczorową lub zimową porą czytano „Gazetę Olsztyńską” czy inne czasopisma, a także polskie książki rozprowadzane tu przez Towarzystwo Czytelni Ludowych lub wiejskie biblioteki¹⁷.

Zimą mężczyźni siedzieli w tej izbie i wyplatali kosze, reperowali uprząże, robili chodaki. Kobiety natomiast przędły na kołowrotkach (*kołkach*) owczą wełnę i len, a potem tkwały płótno na krosnach. Babcie cerowały, robiły na drutach rękawice, skarpety, czapki i szaliki, darły lub cięły nożycami w cienkie paski zużytą odzież i niepotrzebne resztki różnych tkanin, z których później na krosnach tkwały chodniczki-szmaciaki. Starsze dziewczynki uczyły się wyszywać makatki, poszewki na poduszki czy obrusy, obrabiały szydełkiem serwetki i chusteczki do nosa. W okresie jesienno-zimowym darły pierze z kaczych i gęsich piór na pierzyny i poduchy. Pięknie opisuje wieczory w warmińskiej chacie Maria Zientara-Malewska: „Mieliśmy dużą izbę z ogromnym piecem, gdzie często przed klepaniem suszono len. Przędki stawiały kółka w dwóch rzędach wzdłuż izby, poprawiały kądziel i szpulkę i zaczynało się przędzenie. Śpiewały różne ludowe pieśni, opowiadały sobie o kłobukach, czarach i strachach”. Jako dzieci „siadaliśmy wokoło matki, ojca i babki na małych zydelkach i niecierpliwie czekaliśmy na pieśni oraz bajki”¹⁸.

Tkactwo wiejskie należało do pospolitych zimowych zajęć kobiet warmińskich, ale także i mazurskich¹⁹. Efektem ich pracy było płótno lniane, tkano

¹⁷ J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975; A. Wakar, W. Wrzesiński, „*Gazeta Olsztyńska*” 1886–1939, Olsztyn 1986.

¹⁸ M. Zientara-Malewska, *Wieś nad łakami*, oprac. H. Sawicka, Olsztyn 1988, s. 64, 68–69.

¹⁹ W. Barczewski, *Kiermaszy na Warmii*, oprac. J. Chłosta, [reprint z 1923 r.], Olsztyn 2020, s. 103–105; M. Zientara-Malewska, *Warmio moja miła*, Warszawa 1959, s. 121–133; H. Murawska-Koprowska, *Tkactwo i strój*, [w:] *Kultura ludowa...*, s. 341–363; *Warmiacy i Mazurzy. Życie codzienne ludności wiejskiej w I połowie XIX wieku*, red. B. Kuźniewski, Olsztynek 2002, s. 81–89; E. Cyfus, *Moja Warmia...*, s. 107–108.

także z kolorowych ścinek materiałowych chodniki, tzw. szmaciaki, czy podwójne nakrycia na łóżka, derki do przykrycia konia. Na wystawie *Muzyjum Warnijskiego Gburstwa* prezentowane są przyrządy do gręplowania wełny i lnu – ławka, szczotki do czesania, trzepak do lnu, tzw. klepadło, motowidło, cierlica, międlice. Posiadamy także dwa rodzaje kołowrotek stojących, które służyły do skręcania pojedynczych pasemek wełny czesankowej w mocną i długą nić. Czynność ta zwana jest przędzeniem i towarzyszyła ludzkiej cywilizacji od tysiącleci. Niestety Muzeum nie posiada warsztatu tkackiego i krosien (mimo możliwości ich zakupienia), były bowiem zbyt duże i nie zmieściłyby się na ekspozycji.

Zbiory etnograficzne – wyposażenie kuchni, sieni i piwnicy

Opisywana chałupa, budowana w drugiej połowie XIX w., posiadała początkowo czarną kuchnię, umiejscowioną w centralnej części budynku. Wnętrze wylepione było gliną lub wybrukowaną posadzką, na której rozpalano ognisko. Na nim, na żelaznych trójnogach, stawiano żeliwne garnki służące do gotowania. Czarna kuchnia swą nazwę wzięła od okopconych ścian, bowiem dym unosił się do góry przez przewód kominowy. W połowie XIX w. władze administracyjne wydały zakaz używania takich kuchni, ponieważ posługiwanie się otwartym ogniem w drewnianej, poszytej trzciną chałupie powodowało liczne pożary. Pomieszczenie zostało zamknięte od góry, stąd na strychu powstała tzw. wędzarnia kominowa. Wokół czarnej kuchni, w poszczególnych pomieszczeniach ustawiano piece grzewcze, których przewody schodziły się właśnie w tej wędzarni. W jednej z izb trzeba było urządzić białą kuchnię, tj. z dostępem do okien, z kaflową lub ceglana płytą kuchenną z fajerkami. Zmieniając liczbę fajerek, można było regulować szybkość gotowania. Przy piecu zawsze leżał pogrzebacz, szufelka do węgla, haczyk do przesuwania fajerek i poprawiania opału w piecu²⁰. W opisywanej chacie aż do 2007 r. znajdowała się tradycyjna czarna kuchnia (obecnie zamieniona na łazienkę), a do dnia dzisiejszego biała kuchnia z piecem kuchennym opalanym drewnem.

Kuchnia w warmińskiej chacie była izbą dla kobiet, nawet jeśli mężczyźni sprawiali wieprza na święta, robili to w parniku lub sieni, by nie nabrudzić w kuchni. Najważniejszym jej elementem był piec kaflowy z fajerkami, opalany drewnem, często z duchówką, w której przetrzymywano ugotowane potrawy, aby nie wystygły, ale też się nie przypaliły. W kuchni znajdowały się też sprzęty do mycia, czyli miednica, dzbanki z wodą i ręczniki do wycierania. Latem chodzono się kąpać do stawu lub jeziora, a zimą porą codziennie

²⁰ Warmiacy i Mazurzy..., s. 60–62.

myto się w miednicy, tylko raz w tygodniu odbywała się kąpiel w ocynkowej wannie. Jeśli nie było bezpośredniego podłączenia do wody (a w tej chacie warmińskiej było takie), w kuchni konieczne należało postawić beczki z pokrywą na wodę. Obok niej stały wiadra, w sieni nosidła (*pydy*), a zaraz obok nich lampa naftowa. Na wyposażeniu Muzeum znajduje się kilka lamp używanych od czasu ich wynalezienia przez Ignacego Łukasiewicza w 1853 r. Lampy składają się ze zbiornika na naftę, knota, cylindra i osłony metalowej z uchwytem do przenoszenia. Bardziej ozdobne były przeznaczone do oświetlania izb mieszkalnych, ale były także lampy gospodarcze, do oświetlania podwórza czy obory.

Oto przykład wyglądu kuchni warmińskiej według opisu Edwarda Cyfusa:

Nad stołem na półeczkach stoją pojemniczki z solą, pieprzem, sodą i innymi przyprawami, blaszane kubki i czerpaki. Pod nimi wiszą: wałek, mątewka i łyżki wazowe. Oparta o ścianę stoi na stole stolnica do robienia makaronu. Przy stole stoją trzy taborety. W regale przy stole na półkach stoją miski, talerze, żeliwne garnki do gotowania i jeszcze inne naczynia. W kącie oparta miotła z brzoźowych różg i szczotka do zamiatania. Przy drugiej ścianie stoi piec kuchenny z fajerkami i garnkiem. Na płycie leży pogrzebac. Z przodu pieca kuchennego jest wanienka z pokrywą na gorącą wodę²¹.

Warto dodać, że w zbiorach Muzeum posiadamy dwie makatki z napisami w języku polskim i niemieckim, które często wisiały na ścianie nad stołem kuchennym bądź też nad łóżkiem w pokoju rodziców czy dziadków.

Najwięcej przedmiotów i sprzętów codziennego użytku zgromadzonych w Muzeum wykorzystywanych było w kuchni i gospodarstwie domowym. Najpierw wymienimy te związane z przygotowywaniem i obróbką żywności²²: były to naczynia i sprzęty do wody, jak nosidła (*pydy*), dłubanki (*kopańki*), czyli niecki drewniane służące do wyrabiania ciasta chlebowego i ciasta na drożdżówki (*kuchy*), czy też łopata (*szufla*) drewniana, którą wkładano chleb do pieca i wyjmowano go po upieczeniu. W zbiorach znalazł się też tłuczek do ubijania kapusty w beczce, przetaki i sita, także plecionki, które służyły do przechowywania i odmierzania sypkich materiałów, jak fasola

²¹ E. Lewandowska, E. Cyfus, *Elementarz warmiński*, Olsztyn 2017, s. 67: „Nad stołom na polickach stojó becherki z soló, psieprzam, sodó i drugami gywyrkami, blachowe bechry i stófy. Pod nami ziszó: wołek, mónewka i szeplefle. Ło ściona łoperto stoi na stole deska do robzianio nudłów. Kele stoła stojó trzy hokry. W rygole przy stole na policach stojó mnisiki, talyrze, gusowe tygłe do warzanio i eszcze druge statki. W kóncie łoperto drapak z brzoźowych zitków i mniotła. Przy drugi ścionie stoi kocher z fajerkami i tyglam. Na plocie leży hok. Łod przodka kochra je tynka z dekelkam na gorónco woda”.

²² Więcej o nich [w:] H. Koprowski, *Tradycyjne przetwórstwo...*, s. 373–382.

czy groch, formy do masła oraz gofrownice. W zbiorach mamy dwa rodzaje urządzeń do wyrobu masła, czyli maselnice (razem cztery sztuki). Jedna jest w formie prostokątnej skrzynki, kręcona na korbkę z dziurkowanymi deseczkami w środku, których ruch ubijał śmietanę na masło. Druga forma jest walcowata, z opuszczaną okrągłą deseczką na trzonku z dziurkami. Wprawianie jej w ruch także powodowało ubijanie śmietany na masło. Każda z maselnic ma przykrywkę, aby kawałki ubijanego masła nie wypryskiwały na zewnątrz. Jeżeli chodzi o XIX-wieczne gofrownice, były one wykonane z żeliwa na fajerki, z ruchomym wkładem na zawiasach. Z tradycyjnych przekazów wiemy, iż po wlaniu gęstego ciasta i położeniu gofrownicy po jednej stronie na płytę pieca kuchennego trzeba było odmówić jedną część modlitwy Zdrowaś Mario (*zdrowaśki*), a następnie przekręcić i piec na drugiej stronie aż do odmówienia drugiej części modlitwy. Ciekawy jest przyrząd zwany centryfugą, do oddzielania śmietany od mleka. W zbiorach znajdują się też naczynia ceramiczne i gliniane – dzbanki, rondle, dwojaki (*spójnioki*), cedzak, a także drewniana prasa do wyciskania twarogu (białego sera) i inne przedmioty użytku codziennego, np. różnej wielkości i kształtu blachy do ciast, sztucce i wałki.

Innym urządzeniem, które ułatwiało życie na warmińskiej wsi, były maszynki do mielenia mięsa czy też do mielenia orzechów, a także rondelki do palenia kawy zbożowej, najczęściej jęczmiennej, ze specjalną obręczą służącą do postawienia na piecową fajerkę. Kawy prawdziwej Warmiacy używali bardzo rzadko, z okazji świąt religijnych lub ważnych uroczystości domowych. Kupowano ją w sklepach kolonialnych, które zaczęły powstawać wraz z rozwojem niemieckiego kolonializmu w drugiej połowie XIX w. Warmiacy potrafili umilać sobie kulinarnie czas wolny. Do tego służyły na przykład maszynki do produkcji lodów. Dwa ich egzemplarze posiadamy we własnych zbiorach, jeden z nich jest XIX-wieczny, z firmy Husgvarna. Jest to drewniana beczułka, która miała w środku metalowy pojemnik. Wlewało się do niego masę na lody, przygotowaną ze śmietany i słodkości (np. wanilii czy bakalii) i przykrywało pokrywką z trzonkiem zakończonym łopatkami. Pojemnik ten był mniejszy niż obwód beczułki, do tej przestrzeni wkładano pokruszony lód i kręcąc korbką wprawiało się łopatki w ruch, ubijając tym samym masę na lody. Można zapytać skąd Warmiacy mieli letnią porą lód? Otóż w czasie ostrych i bardzo długich wówczas zim, wykrawano lód z przerębli, obkładano go sianem i trocinami i przechowywano w piwnicach, w których o każdej porze roku była taka sama, niska temperatura. Taki lód mógł wytrzymać tam nawet przez kilka miesięcy.

W sieni lub piwnicy przechowywano pojemniki drewniane służące jako miary objętości, np. kwarta (*ziertel*). W zbiorach Muzeum zachowało się kilka rodzajów tradycyjnych wag, ręczna pralka wahadłowa, ręczna maglownica,

pułapka na myszy, przyrząd do zdejmowania wysokich butów z cholewami (*skorzní*), tzw. piesek. Mamy także tary drewniane i blaszane służące do prania odzieży. Tara była zazwyczaj umieszczona w balii, a osoba piorąca ręcznie przesuwała (tarła) namoczoną bieliznę po powierzchni tary. W piwnicy trzymano słoiki z przetworami, w tym marmolady, kompoty, syropy, grzybki w occie, beczki z kiszonymi ogórkami i kapustą, a także beczki z solonymi śledziami. Nie zabrakło też baryłek wina z porzeczek (*zina z jonków*). Na kilka tygodni przed świętami bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi przygotowywano zapasy różnego rodzaju mięsów, które wędzono w wędzarni kominowej (taka znajduje się w opisywanej chacie) lub też zasalano w beczkach lub dużych glinianych dzieżach albo pieczono w brytfannach i po zapasteryzowaniu w słojach Wecka przetrzymywano w chłodnych piwnicach.

Podsumowanie

Zbiory do Muzeum Warmińskiego Gospodarstwa były gromadzone przez wiele lat, szczególnie w pierwszych latach jego istnienia. Przynosili je ludzie, znajdowano je w opuszczonych gospodarstwach, szopach, na strychach, były to także dary od rodziny i przyjaciół z Polski i Niemiec. Sporo starych sprzętów i mebli zostało zakupionych. W Muzeum znajduje się więcej eksponatów niż przedstawione w niniejszym tekście, który chronologicznie ograniczał się do początków XX w. Nie przedstawiono więc narzędzi i sprzętów zasilanych prądem elektrycznym, przed- i powojennej literatury regionalnej, także niemieckiej, oraz współczesnej sztuki ludowej nawiązującej do tematyki historycznej i kulturowej regionu, w tym rzeźb, grafik i ceramiki.

Wielość materiału etnograficznego zgromadzonego w Muzeum pozwala na poznanie części dawnego życia mieszkańców. Brakuje jednak przykładów innych elementów kultury ludowej, jak zabawek drewnianych i ceramicznych wykonywanych ręcznie przez osoby starsze, instrumentów muzycznych, malowanych skrzyń posażnych, wielu starych mebli itp. Dobrze byłoby założyć księgę inwentarzową, by zliczyć i dokładnie opisać zgromadzone przez lata eksponaty. Jest to zadanie na kolejne lata dla właścicieli Muzeum. Wzbogaciłoby to zbiory i pozwoliło lepiej zrozumieć kulturę ludową warmińskiego ludu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Wywiad z Henrykiem i Jadwigą Wagner z Purdy, Giławy 21 VII 2013 r., nagranie dźwiękowe w zbiorach autorki.

Wywiad z leśniczym Aleksandrem Pepłowskim, Nerwik 4 VIII 2013 r., nagranie dźwiękowe w zbiorach autorki.

Opracowania

Barczewski Walenty, *Kiermasy na Warmii*, oprac. J. Chłosta, [reprint z 1923 r.], Olsztyn 2020.
Bartoś Magdalena, Zalewska Barbara, *Architektura w krajobrazie wiejskim Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003.

Beba Bożena, *Tradycyjne wyposażenie wnętrz mieszkalnych*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 249–293.

Brunner Karl, *Ostdeutsche Volkskunde*, Leipzig 1925.

Chłosta Jan, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002.

Cyfus Edward, *Kele wsi chałupa*, Dąbrówno 2018.

Cyfus Edward, *Moja Warmia*, Dąbrówno 2012.

Dethlefsen Richard, *Bauernhäuser Und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1911.

Dethlefsen Richard, *Stadt und Landhäuser in Ostpreußen*, München 1918.

Hochleitner Janusz, *Kapliczki Warmii południowej. Przydrożne obiekty kultu jako element ludowego sytemu komunikacji*, Olsztyn 2004.

Jasiński Janusz, *Maryjne kaplice i kapliczki przydrożne na Warmii w XIX wieku*, [w:] idem, *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII–XX wieku*, Olsztyn 2003.

Jasiński Janusz, *Reformy agrarne na Warmii na początku XIX wieku*, Olsztyn 1967.

Klonowski Franciszek, *Drewniane budownictwo ludowe na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1965.

Klonowski Franciszek, *Strój warminski*, z serii: *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. 1, *Pomorze i Warmia*, z. 3, Wrocław 1960.

Koprowski Henryk, *Tradycyjne przetwórstwo żywności*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 365–403.

Kuprianuk Stanisław, Liżewska Iwona, *Warmińskie kapliczki* [katalog], Olsztyn 2012.

Lewandowska Izabela, Chłosta Jan, *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929–1939. W 80-lecie ich utworzenia*, Olsztyn 2010.

Lewandowska Izabela, Cyfus Edward, *Elementarz warminski*, Olsztyn 2017.

Liżewska Iwona, *Tradycyjne budownictwo wiejskie na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 2007.

Modzelewska Teodora, *Stroje ludowe Warmii i Mazur*, Olsztyn 1958.

Murawska-Koprowska H., *Tkactwo i strój*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 341–363.

- Philipp Max, *Beiträge zur Ermländischen Volkskunde*, Greifswald 1906.
- Przewodnik turystyczny po gminie Purda*, oprac. E. Cyfus, J. Laskowski, J. Weihs, red. I. Lewandowska, Purda 2013.
- Wakar Andrzej, Wrzesiński Wojciech, „*Gazeta Olsztyńska*” 1886–1939, Olsztyn 1986.
- Warmiacy i Mazurzy. Życie codzienne ludności wiejskiej w I połowie XIX wieku*, red. B. Kuźniewski, Olsztynek 2002.
- Wieczerek Józef, *Tradycyjne uprawy roli w gospodarstwach chłopskich na Mazurach i Warmii w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1970.
- Wieczerek Józef, *Uwagi na temat tradycyjnego rolnictwa na Mazurach i Warmii w XVIII i XIX wieku*, „*Rocznik Olsztyński*” 1968, t. 7, s. 170–176.
- Wróblewski Jan, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975.
- Zientara-Malewska Maria, *Warmio moja miła*, Warszawa 1959.
- Zientara-Malewska Maria, *Wieś nad łąkami*, oprac. H. Sawicka, Olsztyn 1988.

SUMMARY

In a Warmian cottage and farmhouse at the turn of the 19th and 20th centuries – everyday life in the light of the collection of the Warmian Farm Museum (*Muzyjum Warnijskygo Gburstwa*) in Giławy

The article presents the everyday life of the Warmian population in the second half of the 19th century on the basis of the collections gathered in an original cottage in the village of Giławy. The cottage was built in 1880 in a village colony surrounded by forests and fields. In 2013, it houses the Museum of the Warmian Farm. The owners not only live in this house, but also search for its history. They collect souvenirs related to the home and everyday life of the rural population of Warmia. We can see there not only antique furniture in original interiors, but also the layout of the house integrated into the Warmian landscape. The article discusses a Warmia farmstead and a cottage as examples of traditional rural construction, as well as ethnographic collections – furnishings of residential rooms, kitchens, hallways and basements. The multitude of ethnographic material collected in the Museum allows you to get to know and imagine the former life of the inhabitants as if in a mirror.

Keywords: Warmia, everyday life, ethnographic collections, museum